

**Ks. Krzysztof Bielawny  
Gietrzwałd**

## **Początki duszpasterstwa w parafii rzymskokatolickiej w Kanigowie po 1945 r.**

### **Wprowadzenie**

Wiele świątyń poewangelickich w roku 1945 zostało przejętych na rzecz kultu katolickiego przez przybyłą na Warmię i Mazury ludność rzymskokatolicką. Przy niektórych świątyniach mogli zamieszkać duchowni, jednak najczęściej księży, by sprawować nabożeństwo, musieli dojeżdżać z sąsiednich miejscowości do kościołów przejętych przez osadników. Jedną z wielu świątyń, która w 1945 r. została zajęta dla kultu katolickiego, był kościół w Kanigowie.

W Zeszycie Ogłoszeń Parafialnych kościoła dojazdowego w Kanigowie czytamy o początkach życia religijnego w 1945 r. ludności osadniczej zamieszkałej w Kanigowie i okolicznych miejscowościach. Kościołem parafialnym była świątynia św. Wojciecha w Nidzicy<sup>1</sup>. Autor zapisu kronikarskiego zaznaczył, że na miejsce ludności ewangelickiej w 1945 r. przybywała ludność z Polski, a także ludność wysiedlona z „terenów polskich zajętych przez Sowiety” – z Kresów Wschodnich. W Kronice czytamy dalej: „(...) ludność przybyła na te tereny była wyznania katolickiego. Dlatego kościoły poewangelickie opuszczone, którymi nikt się nie opiekował, przejmowali katolicy”<sup>2</sup>. Tak też było w Kanigowie. Pierwszy proboszcz parafii św. Wojciecha w Nidzicy Wojciech Karnowski, pochodzący z diecezji lwowskiej, objął parafię nidzicką i przejął także dla kultu religijnego kościół w Kanigowie. Pod koniec 1945 r. poświęcił świątynię i odprawił pierwszą mszę św., w której uczestniczyli nowi osadnicy<sup>3</sup>. W latach 1946-1948 proboszczem parafii nidzickiej był ks. Jan Kozakiewicz. Przez pierwsze lata powojenne nabożeństwa w świątyni kanigowskiej odprawiane były sporadycznie. Z kwestionariusza kościoła filialnego w Kanigowie dowiadujemy się, że mszę św. odprawiano tylko dwa razy w ciągu roku<sup>4</sup>. Wierni z Kanigowa i okolicznych miejscowości zazwyczaj uczęszczali na msze św. do kościoła w Nidzicy. Stały porządek niedzielnych mszy św. w tym kościele wprowadzono dopiero w roku 1958. Opiekę nad świątynią sprawowało wówczas dwóch księży wikariuszy z Nidzicy – ks. Kazimierz Kaluta i Tadeusz Piszczatowski – którzy na przemian przyjeżdżali do kościoła w niedzielę, by odprawić msze św<sup>5</sup>. Obaj księży w swej pracy duszpasterskiej ogrom czasu poświęcali młodzieży i dzieciom, organizując m.in. wyjazdy wakacyjne latem oraz w czasie ferii zimowych. Ta działalność duchownych niepokoiła służby bezpieczeństwa, które dość dokładnie opisywały wszelkie poczynania księży. W jednym z takich raportów z dnia 14

<sup>1</sup> Świątynia św. Wojciecha przed 1945 r. była kościołem należącym do wspólnoty ewangelickiej. W tymże roku wierni obu wyznań zamienili się świątyniami, i tak kościół katolicki stał się własnością wspólnoty ewangelickiej a ewangelicki wspólnoty rzymskokatolickiej. Por. K. Bielawny, *Kościół ewangelicko-augsburski na Warmii i Mazurach po II wojnie światowej w spojrzeniu historyczno-ekumenicznym*, Olsztyn 2008, s. 175.

<sup>2</sup> Archiwum Parafialne w Kanigowie (dalej APK), *Ogłoszenia Parafialne w Kanigowie* (dalej OPK.) z 1971 r.

<sup>3</sup> Archiwum Parafialne w Nidzicy (dalej APN), Teczka nr 4, *Kwestionariusz kościoła filialnego w Nidzicy według stanu z dnia 18 kwietnia 1949 r.*

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> APK, OP z 1971 r.

września 1960 r., sporządzonym przez funkcjonariusza SB dla Naczelnika Wydziału III KW MO w Olsztynie, znajduje się opis sytuacji w parafii nidzickiej. Przede wszystkim pisząc o działalności ks.ks. Kaluty i Piszczatowskiego, funkcjonariusz podaje kilka przykładów, które miały świadczyć o ich wrogiej działalności na rzecz państwa. Ta wroga działalność polegała na zorganizowaniu przez duchownych wycieczki, o której napisano: „W dniu 5 .06. 1959 r. w czasie wolnego dnia od zajęć szkolnych księża prefekci z parafii Nidzica Kaluta i Piszczatowski zorganizowali wycieczkę, w której brało udział 20 chłopców na rowerach, sami udali się motorami do wsi Łyna, pow. Nidzica, na spotkanie z młodzieżą wiejską. Łączność miasta ze wsią. Zwiedzili tam kościół, cmentarz i teren wsi, następnie na placu przykościelnym urządzili zawody, gry w siatkówkę, sędziował ks. Kalinowski z Łyny. Młodzież z miasta zabrała ze sobą harmonię i we wsi występowała z grą na harmonii”<sup>6</sup>. Do tej wrogiej działalności zaliczono także inne przykłady działalności księży Kaluty i Piszczatowskiego, a mianowicie ich pracę duszpasterską z młodzieżą. Wszystkie działania w opinii funkcjonariuszy SB miały charakter działania nielegalnego i groźnego dla państwa komunistycznego.

W świątyni kanigowskiej na początku lat sześćdziesiątych nadal nie było szat ani naczyń liturgicznych<sup>7</sup>. By te braki nadrobić, z kościoła w Nidzicy ofiarowano świątyni kanigowskiej bieliznę kielichową i pięć ornatów każdy innego koloru<sup>8</sup>.

### **Pierwsi stali duszpasterze świątyni kanigowskiej**

Pierwszym stałym duszpasterzem świątyni kanigowskiej był ks. Jan Rodziewicz<sup>9</sup>, wikariusz parafii św. Wojciecha w Nidzicy, który duszpasterzował w parafii nidzickiej w roku 1961. Po roku został mianowany proboszczem w Szkotowie. I choć krótko opiekował się świątynią kanigowską, to zdążył w tym czasie pobielić ściany kościoła wapnem i zadbać wraz z wiernymi o to, by jego wnętrze zawsze było czyste i starannie przygotowane do liturgii. Od tego czasu kościół kanigowski stał się miejscem cotygodniowego spotkania wiernych na Eucharystii.

Od jesieni 1962 r. opiekę duszpasterską nad kościołem kanigowskim sprawował ks. Jerzy Burzik, wikariusz z Nidzicy. W każdą niedzielę dojeżdżał do Kanigowa na msze św. W latach 1964-1967 opiekował się parafią ks. Wincenty Putko. Gorliwie zajmował się mieszkańcami Kanigowa i okolicznych miejscowości. Ówczesnemu proboszczowi ks. Janowi Rymkiewiczowi choroba uniemożliwiała należytą troskę o wiernych parafian w Kanigowie, toteż wyrezygnował go w tym ks. Wincent, który starał się, by wierni w każdą niedzielę uczestniczyli w mszy św. Choć było to bardzo trudne zadanie, wymagające ogromnej cierpliwości. W Zeszytach Ogłoszeń z Kanigowa czytamy: „(...) do kościoła w

<sup>6</sup> Instytut Pamięci Narodowej w Białymstoku, sygn. 087/205/1, *Pismo Komendanta MO w Nidzicy do Naczelnika III Wydziału KW MO w Olsztynie z 14 września 1959 r.*

<sup>7</sup> APN, Księga protokołów dziekańskich i biskupich w parafii św. Wojciecha w Nidzicy, Protokół wizytacji dziekańskiej z dnia 19 maja 1961 r.

<sup>8</sup> APK, OPK z 1971 r.

<sup>9</sup> J. Halberda, *Wspomnienie pośmiertne. Śp. ks. Jan Rodziewicz*, WWD 1971 nr 2, s. 71. Ks. J. Halberda wspominając zmarłego ks. Rodziewicza na łamach Warmińskich Widomości Diecezjalnych pisał, „urodził się 8 marca 1928 r. w Turmentach (ZSRR). Szkołę średnią ukończył w Olsztynie, gdzie równocześnie pracował na kolei. W 1947 r. wstąpił do Warmińskiego Seminarium Duchownego. Pierwszy rok nauki odbył w Pelplinie, pozostałe w Olsztynie, gdzie 31 maja 1953 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk J. Em. Ks. Stefana kardynała Wyszyńskiego. Duszpasterzował jako wikariusz w Iławie (1953-55), Reszlu (1960), Nidzicy (1961). (...) W 1962 r. został mianowany proboszczem w Szkotowie. Tu odbudował spalony kościół w Turowie, (...) odnowił kościoły w Dziurdziewie i Szkotowie. W 1970 r. został mianowany proboszczem w Reszlu. Zmarł 10 listopada 1970 r. po wypadku samochodowym na oblodzonej szosie w miejscowości Gudnik k. Reszla”. Po tragicznej śmierci ks. J. Rodziewicza, wierni w Kanigowie dość licznie uczestniczyli we mszy św. w intencji zmarłego kapłana w niedzielę XXI po Zesłaniu Ducha Świętego w 1970 r.

Kanigowie ciężą mieszkańcy: Kanigowa, Kamionki, Siemiątek, Pawlik i Ważyn. Razem 547 dusz”. Dalej autor zapisu kronikarskiego tak charakteryzował osadników: „Mieszkańcy tych wiosek to głównie z pogranicza przeszli zaraz po froncie. Element religijnie zimny. Mężczyźni bardzo słabo chodzą do kościoła. Na sto dwadzieścia pięć rodzin bywa przeciętnie pięcioro męszczyzn, a czasami nie ma żadnego. Ks. Putko najmował traktor i chodził od domu do domu i napędzał męszczyzn do kościoła. Liczył, że raz czy drugi ich przywiezie i zaczną sami uczęszczać. Ale wożenie ich traktorem niewiele dało”<sup>10</sup>. Frekwencja na niedzielnych mszach św. była dość niska, wahała się od 13 do 20%. Ks. Putko dbał o powierzoną mu świątynię, założył w kościele instalację elektryczną, ale źle wykonana spowodowała mały pożar w świątyni. W tym czasie zmarł ks. proboszcz J. Rynkiewicz<sup>11</sup>. Przez pięć miesięcy w parafii św. Wojciecha był wakat.

Kolejnym proboszczem w Nidzicy był ks. Józef Sikora, który do parafii przybył w styczniu 1966 r. Opiekun świątyni w Kanigowie ks. W. Putko od lipca 1966 r. został przeniesiony na parafię do Elbląga. Ale jego pobyt tam był bardzo krótki, tylko kilka tygodni<sup>12</sup>. Po kilku tygodniach powrócił do Nidzicy, gdzie nadal duszpasterzował jako wikariusz. Po powrocie do parafii opiekę duszpasterską sprawował nad świątynią w Kanigowie. W czerwcu 1966 r., przed swym wyjazdem do Elbląga zorganizował wybory Rady Kościelnej, w skład której weszło 10 osób. I tak z Kanigowa weszli do Rady Kościelnej Bolesław Just i Ryszard Pel, z Kamionki – Antoni Zieliński i Janina Figurska, z Pawlik – Stefan Gawroński i Feliksa Ładzińska, z Ważyn – Waław Ścisłowski i Kazimiera Tomczyk, a z Siemiątek – Waław Zaręba i Stanisława Bartczak<sup>13</sup>. W dniu 22 maja 1967 r. w kościele kanigowskim odbyła się niecodzienna uroczystość. Do świątyni przybył rządca diecezji warmińskiej ks. bp Józef Drzazga, który poświęcił nowe tabernakulum, baldachim i szaty liturgiczne. Ks. Putko wystosował do wszystkich rodzin w Kanigowie i okolicznych miejscowości zaproszenie. Uroczystości zgromadziły liczne rzesze wiernych, którzy wypełnili po brzegi świątynię<sup>14</sup>. Na parafii w Nidzicy ks. Putko pozostał do października 1967 r. W tym czasie wyremontował walącą się zakrystię. Zakupił do kościoła w Kanigowie nową kapę, welon, kustodię, monstrancję, kociołek i kropidło, a także pulpity pod mszał. Od ks. bpa J. Drzazgi otrzymał kielich, który był darem katolików amerykańskich dla wiernych Kościoła w Polsce. Tabernakulum zamontowano w kościele jesienią 1967 r. W protokole powizytacyjnym z 1967 r. ks. bp J. Drzazga odnotował, że przy kościele w Kanigowie skupiało się około 500 osób, mieszkających w pięciu wioskach. Ludność, to osadnicy przybyli z sąsiednich parafii diecezji płockiej. Zaznaczył także, że frekwencja kobiet na mszach św. była dość dobra, natomiast męszczyzn słaba<sup>15</sup>.

Kolejnym duszpasterzem w Kanigowie był ks. Edmund Łagód, wikariusz parafii św. Wojciecha w Nidzicy. Posługę duszpasterską wiernym niósł w latach 1967-1970. W czasie swej bytności przeprowadził wiele remontów, w kościele wykonano nową posadzkę,

<sup>10</sup> APK, OPK z 1971 r.

<sup>11</sup> Ks. J. Rymkiewicz najprawdopodobniej zmarł w wyniku pobicia przez służby bezpieczeństwa. Wywieziono go i pobito go w lasach nidzickich. Po powrocie do domu nie powrócił już do zdrowia, ciężko chorując zmarł 30 września 1965 r. w szpitalu w Lublinie. Pochowany jest na cmentarzu komunalnym w Nidzicy. Pogrzeb zgromadził tysiące wiernych z Nidzicy i okolicznych miejscowości.

<sup>12</sup> APN, Teczka nr 3, *Pismo ks. bpa J. Drzazgi, ordynariusza diecezji warmińskiej, do ks. Wincentego Putko z dnia 9 września 1966 r.* W piśmie czytamy: „Niniejszym zwalnim Przewielebnego Księdza ze stanowiska wikariusza-współpracownika par. św. Wojciecha w Elblągu z dniem dzisiejszym, tj. 9 września 1966 r. Jednocześnie udzielam Księdzu urlopu zdrowotnego, który Ksiądz może spędzić w dowolnym miejscu i podejmować prace, jakie zleci Mu Ksiądz proboszcz na miejscu pobytu”.

<sup>13</sup> APK, OP z 1966, s. 1.

<sup>14</sup> Tamże, OP z 1968, s. 2.

<sup>15</sup> APN, *Protokół powizytacyjny z wizytacji kanonicznej parafii rzymskokatolickiej Nidzica, przeprowadzonej w dniach 16-19 września 1967 r. przez ks. bpa dra Józefa Drzazgę, administratora apostolskiego diecezji warmińskiej.*

sprowadził nowe meble do zakrystii. Prace nad wylaniem posadzki ukończono na początku listopada 1967 r. Prace remontowe zjednoczyły wielu mieszkańców, którzy wsparli swymi ofiarami remont. Ofiarodawcami byli: Ryszarda Pel, Krystyna Pel, Bronisława Tymińska, Czesława Jastrzębowska, Waclawa Szypulska, Bronisława Zakrzewska, Maria Gorczewska, Kazimierz Szypulski, Waclaw Sciołowski, Hanna Głowacka, Józef Kosmola, Józef Pratokowicz, Janina Hanik, Jan Szczepański, Maria Pudnicka, Czesława Szpejewska, Antoni Zieliński, Tadeusz Konicki, Maria Siemianowska, Jan Olszewski, Marianna Ostrowska, Henryk Pasymowski, Jan Nowicki, Józef Buralski i Czesław Jabłonowski<sup>16</sup>. Ponadto kilka osób wsparło prace remontowe osobiście własnym wysiłkiem, tą grupę parafian zasilili panowie: Figurski, Bartczak, Zaręba. Ścisłowski, Sarnowski, Tymiński i Pietrzakowski<sup>17</sup>. Przed odejściem ks. Łagód rozpoczął budowę parkanu, jednak nie ukończył tej pracy, ponieważ w 1970 r. został mianowany proboszczem w Szkotowie. Budowę parkanu rozpoczęto z początkiem września 1969 r. Stary mur okalający kościół prawie w całości rozebrano, pogłębiono fundamenty i w tym samym miejscu stawiano nowy<sup>18</sup>. Należy tu dodać, że wszelkie remonty prowadzone, czy to w świątyni, czy w innych budynkach parafialnych, możliwe były dzięki ofiarom wiernych. Innego wsparcia finansowego nie było. Budowę nowego parkanu wsparli finansowo, między innymi: Józefa Żyłowska z Pawlik, Maria Pietrzak z Kanigowa, Jan Nowicki, Waclaw Just, Stanisław Tomczyk, Adela Woźniak, Ryszarda Pel, Maria Rudnicka, Bronisława Tymińska, Stanisława Dąbrowska, Antoni Zakrzewski, Jan Piotrowski, Czesław Kwiatek, Antoni Jaworski, Jan Bartczak, Waclaw Zaręba, Waclaw Ścisłowski, Zofia Ratańska, Janina Figurska, Leokadia Jabłońska, Władysław Ładziński, Anna Buralska, Wiesława Szpejewska, Aleksandra Zaremba, Jan Szczepański, Jan Olszewski, Jan Wajda i Józef Pel<sup>19</sup>. Także wielu mieszkańców Kanigowa i sąsiednich miejscowości pracowało przez jeden dzień lub kilka dni przy budowie ogrodzenia. W pierwszej połowie lipca 1970 r. zaangażowali się w prace budowlane: Żabiński i Wojtca z Ważyn, z Kanigowa Józef Kosmala, Henryk Tymiński, Tadeusz Pietrzak, Roman Tel, Jan Mieciejewski, Józef Tymiński, Stanisław Sarnowski i Stanisław Lorkowski. Choć byli i tacy, którzy nie wsparli prac remontowych przy świątyni ani złotówką, ani własną pracą<sup>20</sup>. Z kolei w drugiej połowie lipca wspomagali dzieło następujący parafianie z Kanigowa: Lewandowski, Sarnowski, Ireneusz Długolecki, Teofil Fryderyk, Waclaw Just, Józef Pel, Antoni Dąbrowski i Tadeusz Buraczewski. Natomiast finansowo wsparła prace remontowe Czesława Langowska z Siemiątek<sup>21</sup>.

Po ks. E. Łagodzie duszpasterzował przez niespełna rok ks. Stanisław Krupski. Mimo że nie był długo w parafii, to spłacił dług zaciągnięty na wykonanie parkanu, około 17 tys. zł<sup>22</sup>. Zanim przybył do tej parafii (po ks. Łagodzie), opiekę nad świątynią w Kanigowie sprawował ks. proboszcz z Nidzicy z parafii św. Wojciecha. Budowa nowego ogrodzenia wokół kościoła kosztowała około 38 tys. zł. Prace budowlane zakończono z końcem lipca 1970 r. Ks. proboszcz w ogłoszeniach parafialnych 2 sierpnia 1970 r. informował wiernych, że „dużo prac wykonano czynem społecznym, a mianowicie dowóz materiałów: żwiru, cementu, gipsu, wody. Każdego dnia przez cały lipiec dwóch mężczyzn pomagało murarzowi”<sup>23</sup>. Uroczyste poświęcenie nowego ogrodzenia odbyło się 14 września 1970 r. w patronalne święto parafii –

<sup>16</sup> APK, OP z 1968, s. 18.

<sup>17</sup> Tamże, OP z 1968, s. 15-16.

<sup>18</sup> APN, *Protokół wizytacji diekańskiej parafii Nidzica, przeprowadzonej dnia 10 grudnia 1969 r. przez ks. kan. Kazimierza Mackiewicza, dziekana oleckiego z polecenia Kurii Biskupiej Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, nr dz. 2720/69 z dnia 6 listopada 1969 r.*

<sup>19</sup> APK, OP z 1970, s. 24 – 29.

<sup>20</sup> Tamże, OP z 1970, s. 29 – 30.

<sup>21</sup> Tamże, OP z 1970 s. 30 – 31.

<sup>22</sup> Tamże, OP z 1971 r., s. 46.

<sup>23</sup> Tamże, OP z 1970, s. 32.

Podwyższenia Krzyża Świętego<sup>24</sup>. W przeddzień odpustu, 13 września 1970 r., ks. proboszcz apelował do mieszkańców Kanigowa o modlitwę, by do parafii przybył ksiądz na stałe, który zaopiekuje się kościołem w Kanigowie<sup>25</sup>. Niestety, był to dość trudny czas w pracy duszpasterskiej w parafii św. Wojciecha w Nidzicy. Brakowało wówczas księży, a potrzeby były ogromne w pracy duszpasterskiej. Prawie przez rok czasu opiekę sprawowali księża wikariusze, którzy na przemian dojeżdżali do kościoła w Kanigowie. Mimo braku księży, od początku listopada 1970 r. opiekę nad świątynią kanigowską objął ks. Krupski. Informacje podał wiernym w ogłoszeniach parafialnych, mówiąc: „Podjąłem się opieki nad tutejszym kościołem i wiernymi. Dziękuję za dotychczasową współpracę i proszę o dalszą pomoc w tej pracy”<sup>26</sup>.

W kościele kanigowskim, tak jak i w świątyni parafialnej w Nidzicy, były obchodzone wszystkie uroczystości. W niedzielę 4 października 1970 r. w Kościele powszechnym rozpoczęto obchód XXVI tygodnia miłosierdzia pod hasłem „Ratujmy dzieci”. Na tę okazję ks. bp J. Drzazga wystosował do wiernych list pasterski. Na każdy dzień tygodnia miłosierdzia była wyznaczona intencja, w której się modlono. A więc, w niedzielę modlono się w intencji rodzin wielodzietnych, w poniedziałek – w intencji dzieci nienarodzonych, o ich obronę, we wtorek – za dzieci osierocone, w środę – za dzieci ubogie materialnie i moralnie, w czwartek – w intencji dzieci z rodzin rozbitych i pijackich, w piątek – za dzieci chore, a w sobotę modlono się o chrześcijańskie wychowanie dzieci i młodzieży<sup>27</sup>. Tych kilka dni było okazją do ponownego zaangażowania się wielu wiernych w pomoc materialną i duchową potrzebującym, a tych zawsze jest wielu.

Ks. S. Krupski zatroskany był o młode pokolenie swych parafian. Apelował do rodziców, by wraz z dziećmi i młodzieżą uczestniczyli w niedzielnych mszach świętych. W ogłoszeniach parafialnych 14 lutego 1971 r. mówił: „Niepokojąca jest sprawa udziału dzieci we mszy św. niedzielnej”<sup>28</sup>. Należy tu dodać, że to, czy dzieci uczestniczą w niedzielnej Eucharystii, zawsze zależało i nadal zależy od rodziców i ich zaangażowania w religijne wychowanie swych dzieci.

Od 1 września 1971 r. opiekę duszpasterską przejął ks. Kazimierz Lenart. W parafii nidzickiej był do końca czerwca 1975 r. W czasie swej pracy w parafii kanigowskiej zakupił do świątyni bieliznę kielichową, szaty liturgiczne – ornaty, alby i komże. W czasie swego pobytu rozpoczął remont ławek i podłogi pod ławkami, która została dość mocno zniszczona przez grzyb. Niestety, praca ta nie została dokończona ze względu na zmianę parafii. Do kościoła najczęściej dojeżdżał motorem albo autobusem. Jednak były także takie dni zimowe, kiedy pokonywał trasę pieszo, by w niedzielę odprawić mszę św. wiernym. Planował także zrobić remont wieży i ławek w kościele, ale, niestety, został przeniesiony na nową placówkę duszpasterską<sup>29</sup>. Od 1 lipca 1975 r. został wikariuszem w Ełku<sup>30</sup>.

Po odejściu ks. Lenarta z parafii nidzickiej żaden z wikarych nie podjął się dalszej opieki nad świątynią. Trud dalszych prac remontowych prowadził 68-letni ks. proboszcz kan. Jan

<sup>24</sup> Tamże, OP z 1970, s. 32.

<sup>25</sup> Tamże, OP z 1970, s. 33.

<sup>26</sup> Tamże, OP z 1970, s. 34.

<sup>27</sup> Tamże, OP z 1970, s. 33.

<sup>28</sup> Tamże, OP z 1971, s. 38.

<sup>29</sup> Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej AAWO), Teczka nr 3, *Parafia św. Wojciecha w Nidzicy (1961-1989)*. Parafianie po odejściu ks. K. Lenarta z parafii skierowali prośbę do rządcy diecezji warmińskiej ks. bpa J. Drzazgi w której czytamy, „Parafianie Nidzicy zwracają się z prośbą o przedłużenie pobytu w naszej parafii ks. Kazimierza Lenarta. W ciągu pobytu ks. K. Lenarta w naszej parafii zauważyliśmy wiele zmian. Ksiądz ten jest wzorem do naśladowania dla naszej młodzieży. Jest on całym sercem oddany pracy duszpasterskiej. Chcielibyśmy aby Jego praca nadal owocowała w naszej parafii”. Pod petycją podpisały się 24 osoby.

<sup>30</sup> APK, OP, z 1971, s. 47.

Sikora. W ostatnią niedzielę czerwca 1975 r. podał w ogłoszeniach informacje o zniszczeniach w świątyni, mówił m.in. o tym, że „grzyb toczy podłogę i zaatakował już ławki i filary podtrzymujące balkony”. Następnie prosił o pomoc w rozebraniu i wyniesieniu ławek ze świątyni. Do pracy przyszło pięciu mężczyzn: Just, Sałata i Rudnicki z Kanigowa, Gaworski i Ładziński z Pawlik. Z ogłoszeń parafialnych dowiadujemy się, że ci ludzie „rozebrali ławki i podłogę zagrzybioną i wynieśli wszystko na cmentarz przykościelny. Dnia 2 lipca 1975 r. wynajęto traktor z kółka rolniczego i przywieziono zakupione drzewo z lasu z Turówka do tartaku w Janowcu. Koszt transportu 1248,- zł plus 300,- zł na obiad. Przywózką zajęli się Eugeniusz Sałata i traktorzysta Sarnowski”<sup>31</sup>. W innych pracach remontowych pomagali: Jan Nowicki, Józef Pel, Antoni Pel, Henryk Ostrowski, Stanisław Lorkowski i Stanisław Sarnowski. W trakcie prac remontowych wymieniono wszystkie deski podłogowe i jeden filar podtrzymujący balkon<sup>32</sup>.

W niedzielę 14 września 1975 r. odbył się odpust parafialny. Świątynia była już odnowiona, miała nową podłogę, wykonano także nowe schody na chór. W odpuscie uczestniczyło siedmiu księży. Uroczystą mszę św. celebrował ks. Aleksander Jasikowski, proboszcz z Łyny, a kazanie do licznie zgromadzonych wiernych wygłosił ks. proboszcz Antoni Zdunek z Muszak<sup>33</sup>.

Od września 1975 r. opiekę nad świątynią objął ks. Józef Świechowski, który przybył ponownie do diecezji warmińskiej z USA. Po swym powrocie ordynariusz diecezji warmińskiej skierował ks. Józefa do pracy duszpasterskiej w Nidzicy jako wikariusza. Ks. Józef otoczył opieką świątynię kaniowską, a także rozpoczął naukę religii w punkcie katechetycznym u państwa Sarnowskich. Latem 1976 r. poprawiono tynki zewnętrzne na kościele oraz wzmocniono fundamenty. Wszelkie prace wykonywali mieszkańcy Kanigowa i okolicznych wiosek.

Od 5 lipca 1976 r. do 1 marca 1977 r. duszpasterzował w Kanigowie ks. Witold Borzym<sup>34</sup>, który przez dziewięć miesięcy był administratorem parafii w Sarnowie. Kanigowo na ten czas administracyjnie zostało przyłączone w obręb parafii Sarnowskiej. Ks. Witold prowadził także katechizację w Kanigowie. Swym radosnym usposobieniem pozyskał młodzież i dzieci. Przed każdym przyjazdem ks. Witolda na katechezę czy na mszę św. w Kanigowie czekała na niego rzesza młodych wiernych. Jednak pobyt na parafii w Sarnowie nie trwał długo. Od 1 marca 1977 r. mianowano go proboszczem w Durągu, w dekanacie Ostróda. Po dziewięciu miesiącach Kanigowo ponownie powróciło do parafii w Nidzicy, a duszpasterstwem ponownie zajął się ks. J. Świechowski<sup>35</sup>. Swą posługę w Kanigowie pełnił do 21 sierpnia 1977 r. W tym dniu opiekę nad świątynią i wiernymi rozpoczął ks. Paweł Grochowski, który do parafii nidzickiej przybył z Pisz<sup>36</sup>. Ks. Paweł przejął duszpasterstwo w Kanigowie, a wraz z nim rozpoczęty remont w kościele. Prowadzone były wówczas prace malarskie, które rozpoczęto z początkiem sierpnia 1977 r. Kościół malował Leonard Krawczyk i Zygmunt Frydrych, obaj z Nidzicy. Prace zakończono pod koniec sierpnia. Koszt malowania wyniósł: sufit, ściany i balkony – 30 tys. zł, farby, gips i inne materiały – 4 tys. zł, ławki i balustrady – 3 tys. zł oraz okna i drzwi 1 tys. zł<sup>37</sup>.

## Katechizacja

<sup>31</sup> Tamże, OP z 1971, s. 47.

<sup>32</sup> Tamże, OP z 1975, s. 48.

<sup>33</sup> Tamże, OP z 1975, s. 49.

<sup>34</sup> AAWO, Teczka nr 3, *Parafia św. Wojciecha w Nidzicy (1961-1989)*, Pismo ks. bpa J. Drzazgi do ks. W. Borzyna z 21 czerwca 1976 r.

<sup>35</sup> APK, OP z 1977, s. 50.

<sup>36</sup> AAWO, Teczka nr 3, *Parafia św. Wojciecha w Nidzicy (1961-1989)*, Pismo biskupa warmińskiego J. Drzazgi do ks. P. Grochowskiego z 25 lipca 1977 r.

<sup>37</sup> APK, OP z 1977, s. 51.

Nauka religii w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej odbywała się w szkołach na terenie parafii nidzickiej, tak jak w całej Polsce. Tak też było i w Kanigowie. Jednak po usunięciu katechezy ze szkół w latach 1953-1956 dzieci uczęszczały na katechezę do kościoła albo do salek katechetycznych. Po powrocie lekcji religii do szkół, w grudniu 1956 r., problem ten został rozwiązany na kilka lat. Niestety, nie na długo. W roku 1960 ponownie władze komunistyczne usunęły lekcje religii ze szkół na trzy dziesięciolecia. Księża wraz z wiernymi świeckimi podjęli trud organizowania sal katechetycznych. W wielu parafiach sieć punktów katechetycznych powstawała bardzo szybko, jednak były i takie sytuacje, gdzie katecheza odbywała się w kościołach, bo nie było rodzin, które by zaadoptowały jedno z pomieszczeń swego domu na salkę katechetyczną.

W połowie października 1967 r. ks. E. Łagód apelował do mieszkańców Kanigowa o udostępnienie jednego pomieszczenia na lekcje religii w domu, ponieważ w kościele było już za zimno<sup>38</sup>. Po kilku tygodniach mieszkańcy Kanigowa zorganizowali punkt katechetyczny w domu mieszkalnym, za co dziękował wiernym ks. Edmund w ogłoszeniach parafialnych w niedzielę 19 listopada 1967 r.<sup>39</sup>.

Księża katecheci w ramach katechizacji dzieci i młodzieży organizowali także wywiadówki. Rodzice byli zapraszani na spotkania, gdzie księża prefekci prezentowali rozwój duchowy swych podopiecznych. Wielu rodziców z ogromną radością przybywało na spotkanie, by porozmawiać o swych dzieciach z księdzem prefektem. Między innymi wywiadówki organizował ks. Łagód. W niedzielę 26 listopada 1967 r. odbyła się wywiadówka dla rodziców uczniów Szkół Zawodowych i Technikum Mechanicznego<sup>40</sup>.

W roku szkolnym 1970/71 lekcje religii w Kanigowie prowadziła siostra zakonna ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny<sup>41</sup>. Siostra, by dotrzeć na katechezę do dzieci w Kanigowie, często pokonywała tę trasę pieszo albo autobusem PKS-u. Nie baczyla ani na deszcz, ani na zimno czy siarczysty mróz zimą. Powinność swą wykonywała z pełnym apostołskim poświęceniem. Mimo to, księża dość często apelowali do rodziców, by dopilnowali, aby ich dzieci uczęszczały na katechezę. W XXV Niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego w 1970 r. ks. proboszcz apelował do mieszkańców Kanigowa i okolicznych miejscowości: „Na uwagę zasługuje sprawa katechizacji. Proszę bardzo rodziców o współpracę na tym odcinku. Dotychczas dość dużo uczniów z kl. V i VI ucieka z lekcji religii”<sup>42</sup>. Po kilku apelach do rodziców frekwencja dzieci na katechezie znacznie się poprawiła. Jednak nie na długo. W połowie lutego ks. Stanisław Krupski ponownie apelował do rodziców, by uczniowie klas VII i VIII nie opuszczali lekcji religii<sup>43</sup>. Należy tu dodać, że przez kolejne dziesięciolecia praca duszpasterska zarówno na Warmii, jak i na Mazurach miała charakter misyjny.

Dzieci przed pierwszą Komunią św. przygotowywały się w punkcie katechetycznym w Kanigowie, natomiast uroczystość I Komunii św. odbywała się w kościele parafialnym w Nidzicy. W 1971 r. uroczystość I Komunii św. w parafii odbyła się w niedzielę 16 czerwca<sup>44</sup>. W kolejnych latach lekcje religii odbywały się albo w świątyni kaniowskiej, albo w punktach

<sup>38</sup> Tamże, OP z 1967, s. 5.

<sup>39</sup> Tamże, Teczka nr 2, *Nauczanie religii parafii Nidzica w roku szkolnym 1967/68*.

<sup>40</sup> APK, OP 1967, s. 5.

<sup>41</sup> APN, Teczka nr 2, *Rozkład lekcji religii s. Modesty z roku szkolnego 1970/71*.

<sup>42</sup> APK, OP 1970, s. 34.

<sup>43</sup> Tamże, OP z 1971, s. 39.

<sup>44</sup> Tamże, OP z 1971, s. 40.

katechetycznych. Dopiero rok 1990 z chwilą powrotu katechezy do szkół ustabilizował sytuację<sup>45</sup>.

### **Gietrzwałd – 100-lecie objawień maryjnych**

Uroczystości gietrzwałdzkie związane z setną rocznicą objawień maryjnych zgromadziły około 150 tys. wiernych z różnych stron Polski. Wierni na uroczystości przybywali autokarami, furmankami, motocyklami, rowerami, samochodami, a dość spora rzesza wiernych przybyła pieszo, idąc w pielgrzymkach z różnych stron diecezji warmińskiej. Na uroczystości gietrzwałdzkie również przybyła pielgrzymka piesza z Olsztyńka, w której uczestniczyli wierni z Nidzicy i Kanigowa. Pątnicy wyruszyli z Olsztyńka 10 września 1977 r. o godz. 14:30. W pielgrzymce z parafii nidzickiej wzięło udział kilkadziesiąt osób. Po przybyciu do Gietrzwałdu wierni uczestniczyli w uroczystościach, których kulminacja odbyła się w niedzielę 11 września 1977 r. Obchody stulecia objawień w Gietrzwałdzie rozpoczęły się w sobotę 10 września 1977 r., o godz. 19:00 nieszporami pontyfikalnymi pod przewodnictwem ks. bpa J. Obłąka. W świątyni gietrzwałdzkiej odbyła się całonocna adoracja. W niedzielę 11 września 1977 r. główne nabożeństwo rozpoczęło się procesją do źródła o godz. 10:15. Uroczysta msza św. rozpoczęła się o godz. 11:00<sup>46</sup>. Ks. proboszcz J. Sikora wcześniej informował wiernych o uroczystościach w Gietrzwałdzie, powtarzając tę informację przez kilka tygodni w ogłoszeniach parafialnych, a tydzień przed uroczystościami przypominał nadal wiernym z Nidzicy i z Kanigowa: „U nas w Nidzicy triduum w czwartek, piątek i w sobotę, nabożeństwo o godz. 18:00 przygotowujące nas do obchodów. W sobotę wyrusza pielgrzymka pieszo z Olsztyńka o godz. 14:30. Do Olsztyńka należałoby dojechać pociągiem lub autobusami. Zbiórka przy stacji PKP. Ponadto każdy może na własną rękę jechać końmi, rowerami, motocyklami, samochodami czy pociągiem”<sup>47</sup>. W niedzielę 11 września 1977 r. odbyły się uroczystości w Gietrzwałdzie pod przewodnictwem ks. kard. K. Wojtyły, metropolity krakowskiego. W uroczystościach uczestniczyli także mieszkańcy Nidzicy i Kanigowa, o czym wspominał w ogłoszeniach parafialnych ks. J. Sikora: „(...)są tam przedstawiciele wszystkich parafii ze swoimi duszpasterzami. I z naszej parafii poszła liczna grupa i dwóch księży. My pozostali łączymy się duchowo i przeżywamy tę uroczystość w świątyniach swoich”<sup>48</sup>.

### **Kanigowo w latach 1977 – 1995**

Od powstania nowego okręgu duszpasterskiego 17 października 1977 r. Kanigowo i kilka okolicznych miejscowości zostało przyłączonych do nowej parafii w Napierkach, która była wikariatem wieczystym. Obsługę duszpasterską od tego czasu pełnił ks. Tadeusz Alicki. W każdą niedzielę i uroczystości dojeżdżał, by nieść swym wiernym posługę duszpasterską, a w ciągu tygodnia – by katechizować dzieci. Pokonywał tych kilka kilometrów, nie bacząc na zimno, mróz czy deszcz. Kolejnym duszpasterzem parafii Napierki był ks. kan. Marian Surma (1932 – 1995). Przez prawie osiemnaście lat wierni z Kanigowa i okolicznych miejscowości przynależeli do parafii Napierki.

<sup>45</sup> Zob. K. Bielawny, *Trudne dzieje nauki religii w diecezji warmińskiej po II wojnie światowej*, w: Współczesne zagrożenia rodziny, pod. red. J. Zimnego, Sandomierz 2006, s. 315 – 318.

<sup>46</sup> Zob. K. Bielawny, *Niezwykłe sanktuarium maryjne w Gietrzwałdzie*, Olsztyn 2008, s. 129-145.

<sup>47</sup> APK, OP z 1977, s. 52.

<sup>48</sup> Tamże, OP z 1977, s. 53.



W roku 1995 ks. arcybiskup Edmund Piszcz 1 lipca 1995 r. erygował parafię Kanigowo, która objęła swym zasięgiem także Gniadki, Kamionkę, Pawliki, Siemiątki, Ważyny, Zabłocie Kanigowskie i Zagrzewo (kaplica dojazdowa)<sup>49</sup>. W Kronice Parafialnej Kanigowa czytamy o motywach powołania do istnienia parafii Kanigowo: „Inicjatorem powstania nowej parafii był nieżyjący już dzisiaj ks. kan. Marian Surma – proboszcz z Napierek (1987 – 1995). O motywach jego decyzji trudno jest się wiarygodnie wypowiedzieć, a zebrane przeze mnie (przez ks. J. Sztygiera – przyp. aut.) relacje zewnętrzne na ten temat są różne: Najczęściej powtarzane argumenty to:

1. trudność obsługi duszpasterskiej wielu punktów dojazdowych parafii Napierki
2. odzyskanie od państwa (1992 r.) budynku plebanii w Kanigowie z 1908 r. (wraz ze znajdującym się w niej sklepem, biblioteką, pocztą i dwoma rodzinami lokatorów)<sup>50</sup>.

Być może, były jeszcze i inne motywy powołania nowej parafii, ale te chyba okazały się najważniejsze. Pierwszym proboszczem nowopowstałej parafii został mianowany ks. Bogdan Mieszczanowicz, który duszpasterzował w Kanigowie przez ponad rok. Praca duszpasterska ks. Bogdana nie była łatwa, borykał się z wieloma trudnościami, m.in. ze zdrowiem czy porządkowaniem plebanii, którą przez długie lata użytkowało wielu różnych właścicieli. Jego zasługą było wyremontowanie kilku pomieszczeń na plebanii po odzyskanym sklepie. W Kronice Parafialnej ks. J. Sztgiel zapisał: „Wiem, że było mu tu bardzo ciężko i że, aby się utrzymać, zmuszony był korzystać z pomocy rodziców. Dlatego po śmierci, decyzją Matki, został pochowany na cmentarzu rodzinnej parafii Żydowo koło Bartoszyce<sup>51</sup>. Zginął w wypadku samochodowym 19 sierpnia 1995 r., jechał na odpust do Muszak, zasnął za kierownicą i uderzył w drzewo we wsi Grzegórzki. Po kilku dniach zmarł w olsztyńskim szpitalu. Przez kilka miesięcy opiekę nad osieroconą parafią sprawowali księża z parafii św. Wojciecha w Nidzicy.

Kolejnym proboszczem został ks. Jerzy Olechnowicz, który do parafii przybył w październiku 1995 r. W czasie swego prawie dwuletniego pobytu ks. Jerzy wyremontował mieszkanie na plebanii, założył centralne ogrzewanie, a także założył telefon. W czasie swego duszpasterzowania rozebrał budynek gospodarczy i rozpoczął budowę garażu. Zajął się także grodzieniem terenu parafialnego wokół plebanii. W Kronice Parafialnej Kanigowa odnotowano: „Wiem (pisał ks. J. Sztgiel – przyp. aut.), że pracowało mu się tu ciężko i że doznał wiele przykrości ze strony lokatorów. Odchodząc z tej parafii do Mołtajn, nie (...) ukrywał swojego zadowolenia<sup>52</sup>. Mimo tych wielu trudności dbał o życie religijne swych parafian, zachęcał ich do udziału w niedzielnej Eucharystii, a przed rekolekcjami, zarówno adwentowymi, jak i wielkopostnymi apelował o liczny udział. W IV Niedzielę Wielkiego Postu 1996 r., 17 kwietnia zwracał się do parafian: „W tym tygodniu rozpoczynamy rekolekcje wielkopostne. „Zbawiciel zaprasza Ciebie, mówiąc: *przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i uginacie się pod ciężarem, a ja Was pokrzepię*. Chrystus również upomina, *cóż pomoże człowiekowi choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł*. Chcę wszystkich zmobilizować do apostołstwa na rzecz rekolekcji. Szczególnie zwracam się do żon, których mężowie są niepraktykującymi, wiele lat nie byli u spowiedzi i Komunii św.<sup>53</sup>. Rekolekcje wielkopostne trwały od 22 do 22 kwietnia 1996 r. Frekwencja była średnia.

<sup>49</sup> Kronika Parafii Kanigowo (dalej KPK), s. 1.

<sup>50</sup> Tamże, s. 1. Warto tu nadmienić, że ostatni duchowny Kościoła ewangelicko-unijnego zamieszkiwał plebanię do października 1944 r. Przed nadchodzącym frontem radzieckim uciekł wraz z innymi parafianami do Niemiec. Plebania stała pusta przez kilka tygodni. Po wkroczeniu wojsk radzieckich do Kanigowa, zorganizowano w niej komendanturę wojskową. Przebywające w budynku wojsko zdewastowało plebanię, potem opuszczoną przez wojsko pierwsi szabrownicy ograbili – m.in. z mebli i naczyń.

<sup>51</sup> Tamże, s. 2.

<sup>52</sup> Tamże, s. 6.

<sup>53</sup> APK, OP z 1996, s. 9.

Ważnym wydarzeniem w parafii w czasie pobytu ks. Olechnowicza były święcenia kapłańskie ks. Marka Pszczółkowskiego w Płocku 14 czerwca 1997 r. z rąk ks. bpa Zygmunta Kamińskiego. Mszę św. prymicyjną ks. Marek odprawił 22 czerwca w Kanigowie. Wierni do uroczystej mszy św. prymicyjnej przygotowywali się przez kilka tygodni. A samą świątynię własnoręcznie pięknie na tę okazję udekorowali. W czasie mszy św. prymicyjnej kościół wypełniony był po brzegi zarówno wiernymi, jak i gośćmi z różnych stron Polski.

Następcą ks. J. Olechnowicza w Kanigowie mianowano z kolei ks. Jana Szttygla, który do parafii przybył 1 lipca 1997 r. Po przybyciu do Kanigowa ks. Jana nadal na plebanii mieścił się urząd pocztowy i biblioteka, a na piętrze dwa mieszkania zajmowali lokatorzy. Budynek plebanii był w opłakanym stanie. Wymagał generalnego remontu, a w najgorszym stanie był dach, który po każdej ulewie zalewał pokoje. Przez wiele lat nikt z władz administracyjnych nie interesował się remontem budynków zabranych, obojętnie, Kościołowi czy to rzymskokatolickiemu, czy innego wyznania. Budynki były przede wszystkim eksploatowane. Ks. Jan odnotował w Kronice Parafialnej, że w niedziele odprawiane były dwie msze św., jedna w Zagrzewie o godz. 9:00, a druga w Kanigowie o godz. 10:00. Natomiast w dni powszednie w Kanigowie o godz. 16:00, a w Zagrzewie tylko w święta o godz. 17:00. Ksiądz umieścił też w kronice swoje refleksje: „Frekwencja na niedzielnej mszy św. jest słaba, zwłaszcza w Kanigowie. Brak intencji mszalnych, nawet w niedzielę. Chociaż minęły już trzy lata od powstania parafii, dalej pokutuje mentalność dojazdu, tzn. w dzień powszedni na msze św. przychodzi sąsiadka – pani Zakrzewska i 2-3 dzieci”. By temu zaradzić, ks. Szttygiel wprowadził kilka nowości, które miały ożywić życie religijne wśród parafian. Między innymi zapoczątkował systematyczny obchód Pierwszych piątków miesiąca, przede wszystkim wśród dzieci i młodzieży, zachęcał dzieci i młodzież do angażowania się w nabożeństwa i konkursy religijne, oraz do udziału w nabożeństwach majowych i październikowych w Zagrzewie (kaplica dojazdowa), przygotowywał też dzieci przez cały rok do I Komunii św.<sup>54</sup>.

Poza opieką duszpasterską i ożywianiem życia religijnego ks. Szttygiel kontynuował także rozpoczęte prace remontowe i budowlane w parafii. A było ich nadal bardzo dużo. We wrześniu i październiku 1997 r. wymieniono instalację elektryczną w kościele. Prace wykonał Mieczysław Michalik, elektryk z Wielbarka. W połowie września tego roku rozpoczęto prace budowlane przy dokończeniu garażu. Prace budowlane w tym roku zakończono pokryciem budynku dachem.

Po półrocznej pracy duszpasterskiej w parafii kanigowskiej ks. proboszcz J. Szttygiel zanotował w Kronice Parafialnej swoje spostrzeżenia, pisał: „Kończąc Rok Pański 1997, chcę podkreślić, że tutejsza Parafia jest trudna w pracy duszpasterskiej. Ludzie są słabo wyrobieni pod względem religijności i obojętni na sprawy Kościoła (przykładem może być częste opuszczanie kolejki w sprzątaniu kościoła parafialnego). Mają ciągle postawę roszczeniową i stale zastrzeżenia do pracujących tu kapłanów (żaden im nie pasuje)”<sup>55</sup>. Po spotkaniu z radą parafialną w Kanigowie, 11 stycznia 1998 r., ks. Jan ogłosił kilka informacji, które podjęła rada parafialna. I tak parafianie dowiedzieli się, że nikt nie jest zwolniony ze sprzątania kościoła parafialnego, jeśli ktoś nie może sprzątać, sam powinien poszukać zastępstwa, opłata dla p. organisty została ustalona na 1 zł od rodziny miesięcznie, płaconą co kwartał. Apelowal ks. Jan także o wsparcie finansowe prac remontowych zarówno w kościele, jak i na plebanii, a także poinformował wiernych o wydzierżawieniu ziemi parafialnej (15 ha)<sup>56</sup>. Odpowiedź na postulaty rady parafialnej była średnia. Nadal ks. Jan zmagal się z wieloma problemami na parafii. Po pierwszej kołędzie w parafii Kanigowo 1998 r. ks. Jan sporządził sprawozdanie, z którego wyłania się postać zatroskanego o swą owczarnię duszpasterza. Zapisał w nim, że w

<sup>54</sup> KPK, s. 8.

<sup>55</sup> Tamże, s. 12.

<sup>56</sup> APK, OP z 1998 r., s. 43.

parafii według Urzędu Skarbowego mieszka 1087 osób na koniec 1997 r. W czasie wizyty duszpasterskiej ks. Jan odwiedził 173 rodziny.

### Parafia Kanigowo w 1998 r.

Miejscowość	Liczba odwiedzonych rodzin	Liczba osób	Dominicantes	Uwagi
Kanigowo	75	251	85	
Kamionka	22	65	15	
Ważyny	26	83	9	
Pawliki	11	38	1	
Gniadki	12	42	12	
Zabłocie	17	63	8	
Siemiątki	10	39	6	
<b>Razem</b>	<b>173</b>	<b>581</b>	<b>136</b>	<b>około 23%</b>
Zagrzewo	126	433	około 100	
<b>Razem</b>		<b>1014</b>		<b>około 23%</b>

Zródło: APK, OP z 1998, s. 44.

Ks. Szytygiel zaznaczył w sprawozdaniu, iż na terenie parafii nie mieszkają innowiercy, jedynie Świadkowie Jehowy. Powyższa tabela ilustruje nam frekwencję wiernych na niedzielnych mszach św., która pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku wahała się około 20 %. Bywały także takie miejscowości, z których na mszy św. była tylko jedna osoba, jak np. Pawliki, choć w miejscowości mieszkało wówczas 38 osób. „Można by rzec, praca istnie misyjna. Okres kolonizacyjny po II wojnie światowej zakończył się przeszło 40 lat wstecz, natomiast czas chrystianizacji i ewangelizacji trwa nadal. Właściwie po dziś dzień, żyjemy bowiem w okresie wzmożonej laicyzacji i sekularyzacji Europy, w tym także Polski”. Ks. Jan Szytygiel świadomy tych trudności w sprawozdaniu dzieli się swymi spostrzeżeniami z parafianami. Zaznaczył, że zarówno mieszkania, jak i domy były zazwyczaj właściwie przygotowane na spotkanie ze swym duszpasterzem. W czasie wizyt duszpasterskich około 1/3 mieszkańców parafii spotkał po raz pierwszy, co znaczy, że nie uczestniczą w niedzielnych mszach św. Dalej informował parafian, że frekwencja na mszach św. w parafii jest słaba, zaznaczając, że główną przyczyną nieobecności jest lenistwo. Najczęstsze wymówki to: „Brak butów, płaszcza, czasu, ryby, grzyby, małe dzieci (...) czy odległość”. Kończąc swe refleksje, ks. Jan podkreślił, że spotkał się z ogromną życzliwością w wielu rodzinach, za co serdecznie dziękował swym parafianom<sup>57</sup>. Kolejnym wydarzeniem w parafii były misje św., które w Kanigowie odbywały się od 17 do 24 maja 1998 r. Krzyż misyjny ufundowała w Kanigowie rodzina Radzikowskich z Gniadek<sup>58</sup>. Ostatnie misje św. odbyły się przed 21 laty.

Pod koniec 1998 r. ks. J. Szytygiel w Kronice Parafialnej zanotował, iż „w tym roku, (...) dało się odczuć znaczący wzrost intencji mszalnych, zamawianych przez parafian. Ale nie wiele zmieniło się nastawienie parafian do spraw religijnych. Lokatorzy z góry są męczący. Uważają, że są pokrzywdzeni i że to ks. Proboszcz jest intruzem na plebanii. Przeprowadzony remont plebani w komentarzach wiernych to: pałac się buduje. (...) Jedynie dzieci i młodzież są nadzieją tej wspólnoty na lepsze jutro”<sup>59</sup>. Mimo tak wielu trudności i niezrozumienia życie religijne wśród parafian kanigowskich powoli się rozwijało, choć wymagało to od duszpasterzy ogromnego zaangażowania.

<sup>57</sup> APK, OP z 1998 r., s. 44.

<sup>58</sup> KPK, s. 14.

<sup>59</sup> Tamże, s. 20.

Pierwsza kanoniczna wizytacja parafii po jej powstaniu odbyła się w niedzielę 7 marca 1999 r. Przeprowadził ją ks. bp J. Jezierski. Ks. proboszcz J. Szygiel w sprawozdaniu scharakteryzował pokrótce parafię. Przedstawiając rys historyczny, wspominał także o trudnościach duszpasterskich, z jakimi borykali się poprzednicy i z jakimi boryka się sam. Choć w sprawozdaniu znalazły się także pozytywne strony parafii, o których wspominał ks. Szygiel, cyt.: „Trzeba podkreślić, że ci parafianie – którzy, co niedzielę chodzą do kościoła (około 19%), są pomocą ks. Proboszczowi, i to oni utrzymują Kościół. (...) Za to składam im podziękowanie. Pragnę również podziękować rodzinie Pana Antoniego Pietrzaka z Kanigowa, która od 30 lat zajmuje się bezinteresownie kościołem parafialnym, dbając o niego, doglądając i dokładając się finansowo z własnej emerytury – gdy zajdzie taka potrzeba”<sup>60</sup>. Sprawozdanie ks. Jana kończył, podając ważniejsze wydarzenia z ostatniego pięciolecia parafii kanigowskiej. Wyliczył proboszczów z tego okresu, którzy duszpasterzowali, przypomniał święcenia kapłańskie ks. M. Pszczółkowskiego i misje święte<sup>61</sup>.

Ks. Jan Szygiel przez cały czas swego duszpasterzowania prowadził remonty budynków parafialnych, a także budowę kaplicy w Zagrzewie. Wymagało to wiele wysiłku i dobrej organizacji pracy, a tego nie brakowało duszpasterzowi kanigowskiemu. W połowie maja 1999 r. odbyła się uroczystość poświęcenia wyremontowanego dachu plebanii. Uroczystościom przewodniczył ks. dziekan prał. Władysław Sudziński. Dzięki determinacji ks. Jana i wielu parafian, a także poprzednich proboszczów, udało się uratować plebanię przed zupełnym zniszczeniem<sup>62</sup>. W Kronice Parafialnej ks. proboszcz odnotował: „Zaangażowanie wiernych było nikłe, dlatego nie udało się np. umyć dachówek. Krokwie zostały te same, wymieniliśmy jedynie część desek i łat. Została położona jedna warstwa papy pod dachówki”<sup>63</sup>. Dach plebanii był wyremontowany, co pozwalało w kolejnych latach czynić następne remonty. Wreszcie zaangażowanie wiernych z każdym miesiącem było coraz większe. Toteż z początkiem września 1999 r. ks. Jan wraz z parafianami rozpoczął remont wieży kościelnej. Wymieniono część belek konstrukcyjnych, całą kopułę wieży i wszystkie deski. Na wieży kościelnej znajdują się trzy dzwony: duży, średni i mały<sup>64</sup>.

Były także remonty wymuszone w kościele kanigowskim. Taki remont był wynikiem wybuchu bomby nieopodal kościoła 27 grudnia 1999 r. Krótko przed północą, przy sklepie spożywczym państwa Kwestarz w Kanigowie nieznani sprawcy podłożyli bombę, której eksplozja spowodowała wypadnięcie dużej liczby szyb w kościele parafialnym. Konieczna więc była szybka naprawa zniszczonych okien. Wszelkie szkody w oknach na drugi dzień po wybuchu naprawił Jan Kosmala<sup>65</sup>.

Miniony rok ks. Jan podsumował, informując parafian zarówno o wydarzeniach duszpasterskich, jak i materialnych w parafii. W Kronice Parafialnej napisał też o stosunku parafian do swego duszpasterza, cyt.: „Ciągle słyhać pod adresem ks. Proboszcza różne, negatywne uwagi. Powiedziała mi kiedyś, w I piątek miesiąca, odwiedzana chora – Feliksa Ładzińska z Pawlik: *Niech się Proboszcz nie martwi. Ja tu mieszkam od dawna i żaden Proboszcz tu nie pasował*. Szczególnie niechętnie jest Kanigowo. Wiem, że kiedyś ks. Surmie spuścili powietrze z kół samochodu, gdy przyjechał na msze św. Ks. Mieszczanowicz musiał jeździć do domu rodzinnego po żywność. (...) Ks. Olechnowicza podsłuchiwali pod drzwiami lokatorzy”<sup>66</sup>.

<sup>60</sup> APK, OP z 1998 r., s. 74.

<sup>61</sup> Tamże, s. 75.

<sup>62</sup> R. (J. Roslan – przyp. aut.), *Remont w Kanigowie*, „Posłaniec Warmiński” (dalej PW) 1999 r. z 23 V.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> KPK, s. 39.

<sup>65</sup> R. (J. Roslan – przyp. aut.), *Z życia parafii. Wybuch zniszczył okna w kościele*, PW 2000 z 16 I.

<sup>66</sup> KPK, s. 43.

Rok 2000, Rok Jubileuszowy w parafii kaniowskiej, obfitował w wiele różnych wydarzeń duszpasterskich, które mobilizowały wiernych do współpracy ze swym proboszczem. Ks. J. Szttygiel proboszczem był do końca lipca 2003 r., jego następcą został mianowany ks. Stanisław Sito, dotychczasowy wikariusz parafii św. Józefa w Olsztynie<sup>67</sup>.

### **Kaplica w Zagrzewie**

Miejscowość oddalona od kościoła parafialnego w Kanigowie o 4 km. Wierni przez wiele lat po roku 1945, by uczestniczyć w niedzielnej mszy św., pokonywali kilka kilometrów do Kanigowa drogą szutrową. Ci ludzie przez całe lata powojenne marzyli o niewielkiej kaplicy w swej miejscowości. Niestety, w okresie dyktatury komunistycznej w Polsce nie było to realne. Mimo wielu trudności ks. proboszcz Marian Surma podjął się próby organizowania stałego miejsca na niedzielne msze św. Władze administracyjne nie wyrażały zgody na założenie stałej kaplicy. Ks. Surma nie bacząc na konsekwencje, w roku 1988 sprowadził stary wybrakowany autobus z przeznaczeniem na miejsce modlitwy. Na autobusie umieszczono napis: „Kaplica p.w. św. Krzysztofa w Zagrzewie”. Ks. Marian odprawiał w autobusie w każdą niedzielę i święta msze św., a wierni licznie gromadzili się nie tylko w autobusie, ale i na zewnątrz. Pojazd służył jako kaplica przez kilka lat. W autobusie odbył się także ślub, 25 grudnia 1988 r., ks. Surma pobłogosławił małżeństwo. Dopiero wczesną wiosną 1989 r. przeniesiono kaplicę z autobusu do budynku dawnej świetlicy PGR-u. Kilka miesięcy później, 22 listopada 1989 r., rządcą diecezji warmińskiej, ks. bp Edmund Piszcz wydał dekret erygujący kaplicę w Zagrzewie. Wierni mieszkający w Zagrzewie mogli swobodnie uczestniczyć w mszach św. w pomieszczeniu zadaszonym, choć do normalności droga była jeszcze długa. Opiekę nad kaplicą sprawowała Genowefa Lejbt, która dość dużo czasu spędzała w kaplicy, by było w niej czysto i przyjemnie<sup>68</sup>.

Kolejni proboszczowie nadal sumiennie starali się otoczyć opieką wiernych z Zagrzewa, dojeżdżając w każdą niedzielę i święto na msze św. Po przybyciu do parafii ks. Jan Szttygiel rozpoczął starania o zakup działki pod budowę nowej kaplicy. Po przeszło półrocznym pobycie powołał nową radę parafialną w Zagrzewie, która wspierała swego proboszcza w różnych działaniach duszpasterskich i gospodarczych. Do rady parafialnej należało 15 osób: Leszek Szmyt (sołtys), Henryk Wolicki, Sławomir Ładziński, Wojciech Długiński, Zbigniew Kosiński, Roman Pasymowski, Leszek Golba, Marek Szprengiel, Tadeusz Klimkowski, Eugeniusz Brzozowski, Krystyna Smolińska, Maria Rudowska, Teresa Pakuszewska, Wiesława Rontembowska i Alicja Kruszewska<sup>69</sup>. Po kilku tygodniach od powołania rady parafialnej odbyło się posiedzenie, na którym postanowiono, że w czasie rekolekcji w kaplicy będą odprawiane dwie msze św. Jedna przed południem, a druga wieczorem. Na zakończenie misji św. będzie postawiony krzyż misyjny. Sprzątanie kaplicy będzie się odbywało po kolei po kilka rodzin. Z okazji 10-lecia istnienia kaplicy odbędzie się w pierwszych dniach września 1998 r. nabożeństwo czterdziestogodzinne<sup>70</sup>. Ważnym wydarzeniem dla Zagrzewa oraz dla całej parafii kanigowskiej były misje święte, które trwały od 17 do 24 maja. Prowadził je o. kapucyn Dariusz Sosnowski z Krynicy Morskiej. Na zakończenie misji św. postawiono przy kaplicy krzyż misyjny, który wykonano ze składek wiernych.

Zakup działki w Zagrzewie 5 sierpnia 1998 r. pod budowę kaplicy dał nowy impuls w życiu religijnym tej miejscowości. Projekt kaplicy wykonał Antoni Cieloszczyk z Pizsa. Plac

<sup>67</sup> Tamże, s. 102.

<sup>68</sup> Tamże, s. 6.

<sup>69</sup> APK, OP z 1999 r., s. 46.

<sup>70</sup> Tamże, s. 48.

pod budowę nowej kaplicy poświęcił ks. bp J. Jezierski w czasie wizytacji parafii kanigowskiej 7 marca 1999 r.<sup>71</sup>. Kilkanaście dni później, 18 marca 1997 r., na łamach „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się artykuł zatytułowany *Marzenia Księdza Jana*, autorstwa J.R. (Ks. Jana Rosłana – przyp. aut.), w którym czytamy: „W niedzielę, 7 marca, bp Jacek Jezierski wizytujący parafię Kanigowo poświęcił wykupiony już pod budowę plac. Mała jest nadzieja, aby kaplica powstała jeszcze w tym stuleciu. Ks. Jan Szygiel nie traci jednak nadziei. Dyskretnie dzieli się marzeniem, któremu do spełnienia bardzo daleko. W niedalekich Białutach stoi niszczący kościół ewangelicki. Nie był użytkowany od czasu wojny<sup>72</sup>, gdyż w miejscowości tej był już kościół katolicki”<sup>73</sup>. Dalej autor artykułu relacjonował, iż kościół w Białutach jest w bardzo złym stanie, dach dziurawy, brak okien, ale pozostały jeszcze zdrowe mury. Marzeniem ks. Jana było przeniesienie tego kościoła do Zagrzewa, ale względy administracyjne i finansowe były główną przeszkodą w zrealizowaniu tych planów<sup>74</sup>. Świątynia w Białutach pozostała na swym miejscu.

Uroczyste poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kaplicy w Zagrzewie odbyło się 12 grudnia 2000 r.<sup>75</sup>. Po dwóch latach intensywnych prac budowlanych w połowie roku 2002 ks. arcybiskup metropolita warmiński E. Piszcz poświęcił wybudowaną kaplicę pod wezwaniem św. Krzysztofa. Ks. Jan Rosłan na łamach „Gazety Olsztyńskiej” w lipcu 2002 r. zanotował: „Nowy kościół powstał dzięki wielkiej ofiarności wiernych. Zagrzewo jest miejscowością popegeerowską. – Tylko dzięki zaangażowaniu parafian możliwe było dokonanie w tak krótkim czasie tak wielkiego dzieła – powiedział ks. Jan Szygiel”<sup>76</sup>.

## Zakończenie

W parafii Kanigowo w latach powojennych możemy wyodrębnić trzy okresy. Pierwszy okres to lata 1945-1977, w tym czasie wierni skupieni przy kościele kanigowskim przynależeli do parafii św. Wojciecha w Nidzicy. Obsługiwani byli przez duchownych dojeżdżających z Nidzicy. Przez pierwsze lata powojenne msze św. odprawiano sporadycznie, kilka razy w roku. Z czasem sytuacja zaczęła się stabilizować. Msze św. odprawiano w każdą niedzielę i święta. Drugi okres w dziejach okręgu duszpasterskiego Kanigowo to lata 1977-1995, wierni należeli do parafii w Napierkach. Do świątyni dojeżdżał ks. proboszcz z Napierek. Trzeci okres rozpoczął się w roku 1995. W tymże roku rządca archidiecezji warmińskiej ks. abp E. Piszcz erygował parafię w Kanigowie p.w. św. Krzyża, a jej pierwszym proboszczem został mianowany ks. Bogdan Mieszczanowicz.

## Streszczenie

Kościół p.w. św. Krzyża w Kanigowie do 1945 r. służył wspólnocie Kościoła ewangelicko-unijnego. W wyniku działań wojennych w 1945 r. Kanigowo wraz z innymi

<sup>71</sup> KPK, s. 16.

<sup>72</sup> W latach 1947-1954 nabożeństwa w kościele w Białutach sprawował ks. E. Jungto, administrator parafii ewangelicko-augsburskiej w Nidzicy. W kolejnych latach liczba wiernych Kościoła ewangelicko-augsburskiego malała, co było powodem zaniechania sprawowania nabożeństw przez następców ks. Jungto.

<sup>73</sup> J.R. (J. Rosłan – przyp. aut.), *Marzenia księdza Jana*, „Gazeta Olsztyńska” 1999 r. z 18 III.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> R., *Poświęcenie kamienia węgielnego*, PW 2000 z 24 XII.

<sup>76</sup> J.R. (J. Rosłan – przyp. aut.), *Nowy kościół w Zagrzewie. Patron z autobusu*, GO 2002 z 27 VII.

miejscościami byłych Prus Wschodnich, południowej części, zostało przyłączone do administracji państwa polskiego. Napływająca ludność wraz ze swymi duszpasterzami przejmowała poewangelickie świątynie za zgodą władz administracyjnych. Pod koniec 1945 r. także świątynia kanigowska została przejęta do kultu Kościoła rzymskokatolickiego. Pierwszym duszpasterzem ludności kanigowskiej i okolicznych wiosek był ks. Wojciech Kronowski, proboszcz parafii św. Wojciecha w Nidzicy. Pierwszym stałym duszpasterzem kościoła kanigowskiego był ks. Jan Rodziewicz, późniejszy proboszcz parafii w Szkotowie. W latach 1977-1995 opiekę duszpasterską nad wiernymi Kanigowa i okolicznych wiosek sprawowali administratorzy i proboszczowie parafii p.w. św. Antoniego w Napierkach. Od 1995 r. świątynia kanigowska stała się kościołem parafialnym a jej pierwszym proboszczem był ks. Bogdan Mieszczanowicz. Kolejni proboszczowie w Kanigowie na przełomie XX i XXI w. wybudowali kaplice w Zagrzewie. Na początku XXI w. parafia kanigowska liczy około 1030 wiernych

### **Zusammenfassung**

Die Kirche des hl. Kreuzes in Kanigowo diente bis zum Jahre 1945 der Gemeinde der evangelisch-unischen Kirche. Infolge der Kriegshandlungen im Jahre 1945 wurde Kanigowo mit anderen Ortschaften des ehemaligen südlichen Teils von Ostpreußen an die polnische Verwaltung angeschlossen. Die zugewanderten Menschen haben mit ihren Seelsorgern mit Erlaubnis der Verwaltungsbehörden die evangelischen Kirchen übernommen. Ende 1945 wurde auch das Gotteshaus in Kanigowo für den Kult der römisch-katholischen Kirche übernommen. Der erste Seelsorger der Bevölkerung in Kanigowo und der umliegenden Dörfer war Priester Wojciech Kronowski, Pfarrer der Gemeinde des hl. Kreuzes in Nidzica. Der erste feste Priester der Kirche in Kanigowo war Priester Jan Rodziewicz, der spätere Pfarrer in Szkotowo. In den Jahren 1977-1995 üben die seelsorgerische Betreuung der Gläubigen in Kanigowo und in den umliegenden Dörfern die Pfarrer der Pfarrgemeinde des hl. Antonius in Napierki. Seit 1995 ist das Gotteshaus in Kanigowo die Pfarrkirche geworden und ihr erster Pfarrer war Priester Bogdan Mieszczanowicz.. Die nächsten Pfarrer in Kanigowo um die Jahrhundertwende (XX/XXI) haben eine Kapelle in Zagrzewo gebaut. Anfang des XXI. Jhs. zählt die Pfarrgemeinde in Kanigowo zirka 1030 Gläubigen.